Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 13:55:23

DOI:10.17951/sb.2017.11.363
Studia Białorutenistyczne 11/2017

Leszek Szerepka, *Oblicza Białorusi. Zapiski ambasadora*, Białystok: Fundacja Sąsiedzi, 2016, 223 s.

W pracy Leszka Szerepki, ambasadora Polski na Białorusi w latach 2011–2015, w dolnej części okładki znajduje się następująca informacja: „To książka, która pomaga zrozumieć współczesną Białoruś". Tak rzeczywiście jest. Książka została napisana językiem wyjątkowo przystępnym. Składa się z dwudziestu esejów oraz *Wstępu*, w którym autor stawia szereg frapujących pytań-rozpoznań:

> Białoruś to wciąż taka „terra incognita". Kraj leży tuż za miedzą, a wydaje się tkwić jakby w innej rzeczywistości. Gdzie jeszcze w Europie nakłada się dodatkowe podatki na bezrobotnych, czy zabrania robotnikom zwalniać się z pracy? Gdzie regularnie dewaluuje i denominuje walutę narodową? W jakim kraju europejskim, na kilka lat przed wyborami prezydenckimi, można z dokładnością do kilku procent przewidzieć, kto w nich zwycięży? Gdzie jeszcze jest możliwe, aby wybitny polityk opozycyjny nagle zniknął, jakby rozpłynął się w powietrzu? Gdzie obowiązuje kara śmierci przez rozstrzelanie, a ciała grzebie potajemnie? Tylko na Białorusi, między jednym a drugim ważnym stanowiskiem państwowym, można spędzić kilka lat w kolonii karnej. Tylko tu nieletni syn przywódcy może w mundurze przyjmować defiladę wojskową, a prezydent uczyć w telewizji obywateli, jak się kosi trawę czy zbiera kartofle. Gdzie jeszcze obowiązuje zakaz klaskania bez pozwolenia w miejscach publicznych i można dostać mandat za używanie języka państwowego? Gdzie można spotkać obok siebie pomniki Józefa Stalina i Romualda Traugutta? (s. 7).

Niewątpliwie słowa te zachęcają do przeczytania książki. Ambasador Szerepka stwierdza też we *Wstępie*, że jego pracę można potraktować jako swego rodzaju raport o Białorusi. W książce krytycznie opisano białoruskie realia, zwłaszcza polityczne. Jeśliby próbować zawrzeć jej treść w jednym zdaniu, to można by napisać, że dotyczy różnych aspektów życia Białorusinów oraz funkcjonowania ich państwa w kontekście działań prezydenta Aleksandra Łukaszenki, jedynej w miarę znanej w Polsce postaci z wielowiekowej historii naszego wschodniego sąsiada. Nie jest pracą naukową, scjentystyczną, aczkolwiek zawiera ogromny ładunek informacji, niekiedy opis złożonych problemów państwa białoruskiego, przekazanych w sposób interesujący i zrozumiały.

W następnych esejach opisano relacje polsko-białoruskie po uzyskaniu przez naszego sąsiada niepodległości, zwłaszcza zaś stosunki w latach ostatnich, w okresie sprawowania przez autora funkcji ambasadora na Białorusi. Przedstawiono również wybory prezydenckie w 2010 r. Kolejny został zatytułowany *Aleksander Łukaszenka – wieczny prezydent*.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 13:55:23

> Konflikty między Moskwą a Mińskiem – zauważa Szerepka – należy traktować jako kłótnie w rodzinie, u podłoża których leży także antypatia obu liderów, której źródeł należy szukać w ich zbyt silnych osobowościach. Jednak w sytuacjach kryzysowych, jak dotychczas, Moskwa zawsze wyciągała do Aleksandra Łukaszenki pomocną dłoń, nawet jeżeli przy okazji pokazywała mu jego miejsce w szeregu. Dla strony rosyjskiej białoruski lider jest mimo wszystko wygodnym partnerem, gdyż zapewnia stabilność na kontrolowanym przez siebie obszarze, a swoim zachowaniem gwarantuje niezdolność do wykonania geopolitycznej wolty (s. 36).

Autor omawianej pracy uważa – i ma rację – że białoruski prezydent podziela wartości ruskiej wspólnoty, rozumie zachodzące na siebie światy: prawosławny i sowiecki, dystansuje się – jego zdaniem, podobnie widzi to wielu Rosjan, na czele z prezydentem Putinem – od zdemoralizowanego, liberalnego Zachodu (s. 37). Przytacza opinię białoruskiego filozofa Walentina Akudowicza uważającego, że Łukaszenka prezentuje takie cechy, jakie chciałaby widzieć u prezydenta większość Białorusinów (s. 38).

Szerepka analizuje sposób sprawowania urzędu przez przywódcę narodu, a także styl kierowania współpracownikami. Przytacza wypowiedź laureatki literackiej Nagrody Nobla Swietłany Aleksijewicz uważającej, że zbyt łatwo przechodzi się na Białorusi od bycia zwykłym człowiekiem do wchodzenia w rolę oprawcy. Jej zdaniem „w naszym dniu powszechnym, przejście od człowieka do nadczłowieka jest pawie niezauważalne" (s. 46).

W omawianej książce Szerepka pisze także o białoruskiej opozycji, która jest słaba i skłócona, nie potrafi się zjednoczyć, czuje się wyobcowana, bywa manipulowana przez służby. Działalność opozycji ma znaczenie bardziej moralne niż polityczne. Autor powołuje się na słowa Olega Manajewa, byłego dyrektora socjologicznego ośrodka badawczego NISEPI, twierdzącego, że proeuropejska część Białorusinów to około 25–30% elektoratu (s. 60–61).

Osobną kwestią podejmowaną w tomie jest problem pracy więźniów politycznych. Do więzień trafiają za nielojalność dobrzy znajomi autora. Przedstawiciele białoruskich elit wsadzani są bezceremonialnie do ośrodków odosobnienia, a ich przykład ma służyć zastraszaniu innych.

W oddzielnym eseju omówiony został „białoruski cud gospodarczy", a właściwie stałe uzależnienie systemu ekonomicznego Białorusi od Rosji. Gospodarka naszego wschodniego sąsiada jest ręcznie sterowana przez prezydenta, działającego głównie z myślą o własnym interesie oraz utrzymaniu się przy władzy. Sektor prywatny przypuszczalnie ma na Białorusi około 20–25% udział w rynku (s. 78), a więc co najmniej trzy razy mniejszy niż w Polsce. Narasta luka technologiczna między Białorusią a jej handlowymi partnerami. Ze względów politycznych Łukaszenka nie popiera małej i średniej przedsiębiorczości. „Takie podejście do przedsiębiorczości, mimo całej chłopskiej chytrości i przebiegłości Aleksandra Łukaszenki, źle wróży perspektywom rozwoju białoruskiej gospodarki" (s. 86). Szerepka pisze:

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 13:55:23

> Władze ze szczególną uwagą śledzą nastroje wśród uboższych warstw społecznych (emeryci, mieszkańcy miasteczek i wsi) oraz załóg wielkich zakładów przemysłowych. Ci pierwsi to twardy elektorat Aleksandra Łukaszenki. Do nich kierowane są hasła dotyczące sprawiedliwości społecznej. Na Białorusi nie ma dużych rozwarstwień majątkowych, a publiczne chwalenie się bogactwem nie należy do dobrego tonu. Proporcja między średnią pensją a średnią emeryturą jest najlepsza na obszarze WNP (s. 79).

W kolejnych esejach ambasador Szerepka pisze o ograniczaniu przez białoruskie władze (czyli przede wszystkim przez prezydenta) możliwości masowego, swobodnego przekraczania granicy państwa, hamowaniu wydawania wiz przez polskie konsulaty. Pojawiają się również uwagi dotyczące białoruskiej armii i jej uzależnienia od Rosji. Wspomina, że nierzadko członkowie najbliższej rodziny służą w armii białoruskiej i rosyjskiej (s. 108), a armia Białorusi w przypadku konfliktu niewątpliwie opowiedziałaby się po stronie Rosji. „Obecnie trzeba przyjąć, iż nad Bugiem stoją «hybrydowe jednostki» armii rosyjskiej i działać, wychodząc z tego założenia" (s. 112). Pisze także o traumie wojny, specyficznej polityce historycznej prowadzonej przez władze Białorusi, uniemożliwiającej polsko-białoruskie porozumienie.

Odrębną kwestię stanowi problem zaniku znajomości języka ojczystego wśród Białorusinów. Szerepka stwierdza:

> To prawda, że język białoruski jest widoczny w różnych oficjalnych napisach (nazwy miejscowości, ulic), na banknotach, słyszalny w środkach komunikacji publicznej. Jeżeli się jednak zignoruje tę jego dyżurną obecność, to można zjechać wzdłuż i w szerz całe państwo i nie usłyszeć żywej białoruskiej mowy. I im dalej na wschód, tym gorzej (s. 131).

Swą uwagę autor pracy poświęca prawosławiu jako religii dominującej wśród zbiorowości, która wpłynęła w wielkim stopniu na kulturę i mentalność mieszkańców kraju. Oddzielne teksty dotyczą Kościoła katolickiego, Polaków na Białorusi i budynku ambasady RP na Białorusi (opuszczenia dawnego budynku i perspektyw budowy nowego). Interesujące rozważania zawarte są w eseju skupiającym się na relacjach białorusko-rosyjskich. Inny poświęcono stosunkom z Zachodem. Kolejny relacjom białorusko-rosyjskim w kontekście konfliktu w Donbasie.

> Łatwe zwycięstwo Rosji – uważa Szerepka – prowadzące do zwasalizowania Ukrainy, szybko mogło postawić na wokandzie sprawę istnienia Białorusi w jej dotychczasowej formie. Klęska Władimira Putina mogłaby doprowadzić do chaosu na tym obszarze, zmiany istniejących punktów odniesienia, w konsekwencji także do upadku Aleksandra Łukaszenki. Idealnym (ale niemożliwym) rozwiązaniem byłby powrót do „status quo ante". Niezłym wariantem byłoby zamrożenie konfliktu lub utrzymywanie go na niskim poziomie intensywności. Taki scenariusz nie przesądzałby o niczym istotnym, ale wiązał ręce obecnemu kierownictwu Rosji, osłabiając jego pozycję i zmuszając do szukania sojuszników. W tym scenariuszu Aleksander Łukaszenka dostrzegł także dobrą rolę dla siebie, wymagającą jed-

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 13:55:23

> nak pewnej politycznej wirtuozerii. Rola ta wymagałaby bowiem utrzymania na dotychczasowym poziomie relacji z Moskwą, przy zbudowaniu co najmniej poprawnych stosunków z Kijowem (s. 205).

Pracę kończą dwa eseje. Pierwszy dotyczy stosunków białorusko-chińskich, drugi – kampanii prezydenckiej 2015 r., która

> […] po raz kolejny udowodniła, iż odsunięcie od władzy, na drodze wyborów, prezydenta Łukaszenki jest technicznie niemożliwe. […] Przedstawienie – to ostatnie zdanie książki – będzie powtarzane dopóty, dopóki najważniejszy aktor, czyli białoruski naród, dotychczas występujący głównie w milczących masówkach, nie zechce odegrać w tym spektaklu bardziej znaczącej roli (s. 222).

Praca ambasadora Szerepki jest wielowątkowa, acz dominują w niej treści polityczne. Przedstawione tu rozważania są notą recenzyjną, a nie recenzją, nie zawierają zatem polemiki z autorem pracy. Sądzę jednak, że charakter książki i kompetencje jej autora nie wymagają rozbudowanej warstwy polemicznej. Przeciętny Polak, niewiele wiedzący o Białorusi, po jej przeczytaniu inaczej spojrzy na naszego wschodniego sąsiada. *Oblicza Białorusi* czyta się dobrze, z narastającym zainteresowaniem. Można je polecić szerokiemu kręgowi odbiorców.

Ryszard Radzik